Ekonomia ubóstwa: mikrologika przetrwania i paradygmaty

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głęboką analizę współczesnej ekonomii ubóstwa, wykraczającą poza proste statystyki. Autor koncentruje się na koncepcji „mikrologiki przetrwania", badając, jak osoby w trudnej sytuacji materialnej podejmują decyzje pod wpływem permanentnej presji. Tekst zestawia teoretyczne modele, takie jak krzywa S i odwrócona krzywa L, z praktycznymi wyzwaniami psychologii decyzji, w tym niespójnością czasową i barierami w profilaktyce zdrowotnej. Kluczowym elementem rozważań jest rola nowoczesnych technologii – uczenia maszynowego i fintechów – w procesach inkluzji finansowej oraz ryzyka związane z cyfrowym redliningiem. Praca rzuca nowe światło na architekturę bodźców i etykę algorytmiczną, oferując kompleksowe spojrzenie na walkę z wykluczeniem w XXI wieku.

This article offers a deep analysis of the contemporary economics of poverty, going beyond simple statistics. The author focuses on the concept of the "micrologic of survival," examining how financially vulnerable individuals make decisions under constant pressure. The text juxtaposes theoretical models, such as the S-curve and the inverted L-curve, with practical challenges in decision-making psychology, including time inconsistency and barriers to preventive healthcare. A key element of the discussion is the role of modern technologies—machine learning and fintech—in financial inclusion processes and the risks associated with digital redlining. The work sheds new light on incentive architecture and algorithmic ethics, offering a comprehensive perspective on combating exclusion in the 21st century.

Artykuł demistyfikuje współczesne rozumienie ubóstwa, odchodząc od prostych statystyk na rzecz mikroanalizy "logiki przetrwania". Analizuje, jak ludzie w skrajnej presji ekonomicznej podejmują decyzje, balansując między natychmiastowymi kosztami a przyszłymi możliwościami. Posługując się przypowieścią o Dolinie Dwóch Krzywych, tekst wprowadza koncepcję krzywych S i odwróconych L, ilustrując, jak struktura zwrotów wpływa na

racjonalność działań. Krytycznie ocenia skuteczność mikrokredytów, wskazując na ich ambiwalentny wpływ – z jednej strony emancypację, z drugiej utrwalanie kruchej ekonomii przetrwania. Autor bada wpływ sztucznej inteligencji na scoring kredytowy, ostrzegając przed ryzykiem reprodukcji uprzedzeń strukturalnych. Podkreśla, że powszechność profilaktyki zależy od kultury bodźców, a zrozumienie ubóstwa wymaga porzucenia zewnętrznej obserwacji na rzecz rekonstrukcji porządku społecznego z perspektywy jego uczestników. Ostatecznie, tekst wzywa do empirycznej weryfikacji interwencji, sceptycyzmu wobec uniwersalnych narracji i szacunku dla mikrologiki życia codziennego. Artykuł ten stanowi wezwanie do kompleksowego adresowania problemu ubóstwa.

SŁOWA KLUCZOWE

mikrologika przetrwania | krzywa S | odwrócona krzywa L | mikrokredyt | profilaktyka zdrowotna | inkluzja finansowa | uczenie maszynowe | scoring kredytowy | niespójność czasowa | asymetria informacyjna | randomizowane badania terenowe | cyfrowy redlining | architektura bodźców | kapitał obrotowy | ekonomia ubóstwa

Mikrologika przetrwania: optymalizacja w horyzoncie dnia

Współczesna analiza ubóstwa nie może już polegać na mechanicznym zestawianiu statystyk. Musi sięgnąć głębiej: odtworzyć wielowarstwową architekturę warunków, które umożliwiają, blokują lub deformują racjonalność działania ludzi w stanie permanentnej presji. Konieczne staje się zatem zrekonstruowanie tego, co Abhijit Banerjee nazwał kiedyś „mikrologiką przetrwania”. Ten pozornie nieformalny termin kryje w sobie precyzyjny system uzasadnień – dla tego, co jest prawdą, i tego, co jest słusznym działaniem. Uzasadnienia te nie są jednak abstrakcyjnymi zasadami, lecz praktycznymi odpowiedziami na codzienne rozdarcie między dzisiejszym kosztem a jutrzejszą możliwością. Właśnie w tej przestrzeni, rozpiętej między nadmiarem konieczności a minimum wolności, formuje się ekonomiczna struktura świata przeżywanego. Stanowi ona klucz do zrozumienia zjawisk takich jak wdrażanie profilaktyki, mikrokredyt, krzywa S czy odwrócona krzywa rozwoju w kształcie litery L.

Krzywa S i odwrócona krzywa L: pułapki vs. wzrost

Aby wyostrzyć tę strukturę, posłużę się przypowieścią – nie jako retorycznym ornamentem, lecz jako narzędziem do myślenia.

Pewna wioska, znana w lokalnych kronikach jako Dolina Dwóch Krzywych, leżała u zbiegu dwóch rzek. Pierwsza była leniwa i przewidywalna, druga zaś rwąca, kapryśna i notorycznie wylewająca. Mieszkańcy Doliny od pokoleń wierzyli, że ich los zależy od tego, którą rzekę wybiorą każdego poranka. Jedna oferowała spokojny nurt, ale skromny połów; druga obiecywała obfitość, lecz w każdej chwili groziła porwaniem łodzi. Pewnego dnia do wsi przybył ekonomista z miasta i dostrzegł coś, co umykało miejscowym. Zauważył, że ich wybory nie były ani irracjonalne, ani chaotyczne – stanowiły funkcję kształtu rzek. Jedna miała profil krzywej S: minimalny wysiłek nie dawał prawie nic, ale po przekroczeniu pewnego progu przynosił ogromne korzyści. Druga była odwróconą krzywą L: świetne wyniki na starcie, lecz gwałtownie malejące zyski z każdego dodatkowego wysiłku. I wtedy ekonomista pojął, że mieszkańcy nie wybierają rzeki, lecz krzywą, po której zmuszone jest płynąć ich życie.

Ta przypowieść, pozornie absurdalna w tonie – bo czy rzeki naprawdę płyną w rytm alfabetu? – działa tu jako heurystyczne wprowadzenie do kluczowej tezy ekonomii ubóstwa. Życie ludzi biednych nie podąża za jednym, uniwersalnym modelem racjonalności. Układa się ono raczej wzdłuż linii napięć między strukturą krzywych zwrotu a miejscem, jakie jednostka na nich zajmuje. To właśnie różnica między krzywą S a odwróconą krzywą L wyjaśnia, dlaczego czasem niewielka pomoc nie przynosi żadnego skutku, a innym razem zmienia absolutnie wszystko. Tłumaczy, dlaczego jedne interwencje prewencyjne „przyjmują się same”, a inne wymagają heroicznego wysiłku informacyjnego i subwencji. Wreszcie pokazuje, dlaczego mikrokredyt bywa jednocześnie narzędziem emancypacji i instrumentem podtrzymującym kruchą ekonomię przetrwania.

Koszty psychiczne blokują wybór taniej prewencji

Aby ekonomia ubóstwa stała się czymś więcej niż tylko elegancką topologią krzywych S i odwróconych L, musi zejść na ziemię. Musi zanurzyć się w najbardziej prozaiczną sferę codzienności, w ten świat przeżywany, gdzie decyzja o zaszczepieniu dziecka konkuruje z koniecznością stania w wielogodzinnej kolejce. Gdzie chlor do uzdatniania wody przegrywa z nudą i zmęczeniem człowieka, który dawno przestał wierzyć, że jutro będzie czymś innym niż powtórką wczorajszego dnia. Banerjee i Duflo proponują tu radykalnie nieromantyczną interpretację racjonalności: człowiek ubogi nie jest ani idiotą, ani świętym. Jest kimś, kogo logika zderza się nieustannie z brutalną ścianą ograniczeń – czasowych, poznawczych i instytucjonalnych.

Paradoks niskiego zainteresowania profilaktyką zdrowotną uderza z całą mocą, gdy zestawimy ze sobą trzy fakty, które w standardowym modelu ekonomicznym powinny tworzyć spójną całość. Po pierwsze, dysponujemy technologiami prewencyjnymi o niemal groteskowo wysokiej stopie zwrotu: moskitiery chroniące przed malarią, odrobaczanie dzieci, szczepienia, chlorowanie wody. Po drugie, ich koszt jest minimalny, często stanowi ułamek dziennego dochodu. Po trzecie, w tym samym świecie ich stosowanie jest dramatycznie rzadkie. Klasyczny model homo oeconomicus, racjonalnego agenta maksymalizującego zyski, rozpada się tutaj jak źle skonstruowany dowód logiczny, w którym wniosek nie wynika z przesłanek.

Banerjee i Duflo pokazują jednak, że ta pozorna sprzeczność znika, gdy tylko przyjrzymy się czasowej strukturze decyzji. Prewencja jest bowiem inwestycją w przyszłe, jedynie prawdopodobne stany świata, podczas gdy jej koszt jest natychmiastowy i namacalny, wpisany w rytm dnia. Dla człowieka ubogiego przyszłość jest nie tylko poznawczo niepewna, lecz także egzystencjalnie odległa, co sprawia, że mechanizmy niespójności czasowej stają się bardziej realne niż jakikolwiek współczynnik dyskontowy. Prokrastynacja, zwykle opisywana jako wada psychologiczna, okazuje się w tych warunkach strukturalną odpowiedzią na nadmiar ryzyka i brak instytucji, które w świecie bogatych biorą na siebie ciężar podobnych wyborów.

Stąd płynie radykalnie antyideologiczny wniosek autorów: prewencja musi być nie tylko darmowa, ale wręcz wbudowana w architekturę domyślnych opcji. Dozownik chloru nie może stać w sklepie, do którego trzeba iść, lecz przy samym ujęciu wody, aby ruch ręki napełniającej wiadro jednocześnie uruchamiał mechanizm dezynfekcji. Szczepienie nie może być abstrakcyjnym obowiązkiem, lecz wydarzeniem, podczas którego pojawienie się w punkcie medycznym wiąże się z natychmiastową, choćby drobną gratyfikacją – jak worek fasoli – oraz z symbolicznym doświadczeniem, że państwo jest w stanie dotrzymać nawet najprostszej obietnicy.

Mikrokredyt: mechanizm stabilizacji konsumpcji

Na tym tle mikrokredyt jawi się jako narzędzie głęboko ambiwalentne. Z jednej strony instytucje mikrofinansowe wprowadzają logikę formalnego kontraktu tam, gdzie dotąd panowała samowola lichwiarza i sieci nieformalnych zależności. Z drugiej jednak często utrwalają ekonomię mikroskali, zamrażając potencjał wzrostu. Abhijit Banerjee uchwycił ten dualizm w pozornie paradoksalnym zdaniu: „Mikrokredyt nie zrewolucjonizował świata, ale zmienił życie milionów ludzi”. Paradoks znika, gdy zrozumiemy, że rewolucja systemowa wymaga przełamania skali, podczas gdy zmiana życia jednostki to kwestia obniżenia kosztów transakcyjnych i zapewnienia płynności. Instytucje te osiągnęły to drugie, a nie to pierwsze.

W tej szczelinie rodzi się fundamentalna polemika: czy mikrokredyt jest narzędziem rozwoju, czy raczej mechanizmem stabilizacji biedy? Odpowiedź musi pozostać zawieszona między dwoma poziomami analizy.

Z perspektywy systemowej instytucje mikrofinansowe rzadko generują skok technologiczny. Z perspektywy uczestnika zwiększają odporność na ryzyko, uwalniają od lichwy i finansują kapitał obrotowy. Dlatego trajektorię ich oddziaływania opisuje metafora „rzeki o kształcie odwróconej litery L”: łatwy start, szybkie korzyści, a potem długie, płaskie ramię malejących zysków.

AI i dane alternatywne: transformacja scoringu

I tu właśnie na scenę wkracza sztuczna inteligencja. W ostatnich latach jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju modeli oceny zdolności kredytowej, które opierają się na algorytmach uczenia maszynowego. Analizują one dane alternatywne – od historii transakcji mobilnych po wzorce zachowań w mediach cyfrowych – szukając sygnałów tam, gdzie tradycyjna bankowość widziała jedynie szum. Badania nad zastosowaniem AI w scoringu mikrokredytów pokazują, że odpowiednio dobrana architektura modelu potrafi jednocześnie zwiększyć odsetek akceptowanych wniosków i obniżyć wskaźnik niespłacalności. To przekłada się bezpośrednio na wzrost inkluzji finansowej. Podobne wnioski płyną z analizy fintechów kredytowych, które dzięki uczeniu maszynowemu otwierają rynek dla klientów dotąd wykluczonych, relatywnie obniżając przy tym ryzyko całego portfela.

Z pozoru wygląda to na wymarzoną korektę dolnego odcinka krzywej S. Jeżeli bowiem algorytm potrafi trafniej niż lokalny oficer kredytowy przewidzieć, kto spłaci zobowiązanie, instytucja finansowa może przy stałym kapitale poszerzyć bazę klientów bez konieczności podnoszenia stóp procentowych. A gdy dołożymy do tego cyfrowe kanały dystrybucji, znacząco redukujące koszty transakcyjne związane z obsługą rozproszonej klienteli, otrzymujemy mechanizm. Mechanizm, który w teorii powinien zmienić ekonomikę kredytu dla ubogich z gry o sumie bliskiej zeru w grę o sumie umiarkowanie dodatniej.

Geografia prewencji: lokalne bariery infrastrukturalne

Ta prosta obserwacja prowadzi do kluczowej tezy: powszechność profilaktyki nie jest funkcją wiedzy, lecz misterną architekturą bodźców. W Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie obserwujemy osobliwy wariant tego zjawiska, gdzie wysoki poziom deklaratywnej zgody na prewencję zderza się z niską realną akceptacją. Wynika to z głęboko zakorzenionej potrzeby „widzialności” leczenia, stąd kulturowa waga zastrzyków, silnych leków i spektakularnych interwencji medycznych. W Ameryce Północnej dominuje z kolei paradygmat indywidualizmu, w którym profilaktyka staje się produktem rynkowym, a jej stosowanie – elementem stylu życia i statusu klasy średniej. Unia Europejska proponuje natomiast model „prewencji instytucjonalnej”, gdzie państwo automatyzuje większość działań, przekształcając je w obowiązek społeczny, a nie wybór konsumenta.

Różnice te sięgają jednak głębiej niż tylko instytucjonalna fasada, dotykając samej struktury roszczeń do normatywnej słuszności. Tam, gdzie prewencję postrzega się jako element religijno-kulturowego rytuału, jej przyjęcie zależy od zgodności z lokalnymi normami. Tam, gdzie jest ona towarem na wolnym rynku, jej dostępność warunkuje indywidualna zdolność do zakupu. Tam zaś, gdzie staje się prawem obywatelskim, jej skuteczność zależy od sprawności państwowych mechanizmów.

Właśnie dlatego ekonomia ubóstwa musi być nie tylko nauką o bodźcach, lecz nauką o kulturze bodźców.

Brak czasu: poznawczy ciężar decyzji pod presją

Dopiero gdy przełamiemy logikę zewnętrznej obserwacji na rzecz perspektywy działania, które dąży do wzajemnego zrozumienia, odsłania się pełen obraz. Wymaga to od badacza porzucenia komfortowej pozycji i podjęcia próby rekonstrukcji porządku społecznego z punktu widzenia jego uczestników. Wówczas staje się jasne, dlaczego ubodzy nie działają według modelu racjonalności z makroekonomicznych podręczników, lecz funkcjonują wedle wewnętrznie spójnego systemu, który można nazwać „racjonalnością w warunkach dominacji ryzyka". Tę intuicję Abhijit Banerjee ujął w zdaniu stanowiącym jedną z osi niniejszego traktatu: „Bieda nie polega wyłącznie na braku pieniędzy, lecz na tym, że zabiera czas potrzebny, by myśleć o czymkolwiek poza nią".

Publicystyczna prostota tego stwierdzenia skrywa potężny ciężar epistemiczny. Ujawnia bowiem, że problem ubóstwa jest zarazem problemem poznawczym, społecznym i kulturowym, a nie wyłącznie kwestią technicznej alokacji zasobów, jak chcieliby go widzieć niektórzy ekonomiści.

RCT: eksperymenty polowe jako fundament dowodów

Banerjee i Duflo proponują radykalne zawężenie skali spekulacji: zamiast z góry decydować, czy świat ubogich jest pułapką (L), czy trampoliną (S), każą testować konkretny kontekst. Ich narzędziem są randomizowane badania terenowe, czyli metoda przenosząca logikę eksperymentu laboratoryjnego w sam środek wioski, slumsu czy dzielnicy przemysłowej. To właśnie ten nowy paradygmat, uhonorowany Nagrodą Nobla dla Banerjee, Duflo i Kremera, nadaje współczesnej refleksji nad ubóstwem charakter metodycznego sceptycyzmu. Jest to sceptycyzm wobec wielkich, uniwersalnych narracji oraz głęboki szacunek wobec mikrologiki życia codziennego, której złożoności nie da się streścić w jednym programie pomocowym ani jednym wskaźniku makroekonomicznym.

W tym sensie dzisiejsza ekonomia ubóstwa nie jest już szkołą poprawiania sumienia, lecz dyscypliną, która domaga się chłodnej kalkulacji w przestrzeni empirycznych kontrfaktyków. Pyta więc nieustannie: co by się

stało, gdyby grupa A dostała moskitiery, a grupa B nie; gdyby wieś X otrzymała mikrokredyt, a sąsiednia stała się grupą kontrolną; gdyby w regionie Y wprowadzono elektroniczne głosowanie, a w regionie Z zachowano papierowe karty. Dopiero wówczas, gdy te alternatywne, kontrfaktyczne światy zostają przećwiczone w rzeczywistości, można mówić o racjonalnym uzasadnieniu. Wtedy roszczenia do prawdziwości zdań typu „mikrokredyt redukuje ubóstwo” albo „darmowa prewencja jest skuteczniejsza niż symboliczne opłaty” przestają być kwestią ideologii, a stają się wnioskiem z rygorystycznego eksperymentu.

Algorytmiczna ocena ryzyka: pułapka wykluczenia

Gdy tylko entuzjazm technologiczny zderza się z twardą rzeczywistością teorii prawa i regulacji, pojawiają się istotne trudności. Algorytmy karmione danymi historycznymi nieuchronnie reprodukują, a często wręcz wzmacniają, istniejące uprzedzenia strukturalne. W realiach Globalnego Południa oznacza to namacalne ryzyko, że scoring oparty na AI będzie sankcjonował i utrwalał nierówności wynikające z koloru skóry, pozycji kastowej, płci czy pochodzenia etnicznego. Dzieje się tak nawet wtedy, gdy dane wejściowe nie zawierają wprost tych wrażliwych kategorii, ponieważ inne zmienne są z nimi niezwykle silnie skorelowane. Najnowsze analizy prawno-ekonomiczne biją na alarm: wdrożenie AI do oceny kredytowej w mikrofinansach tworzy nowy, groźniejszy typ asymetrii informacyjnej, w której klient nie ma możliwości zrozumienia, dlaczego algorytm uznał go za niewiarygodnego.

Choć Banerjee i Duflo nie pisali o sztucznej inteligencji z taką intensywnością jak współczesna literatura, ich praca dostarcza kryterium pozwalającego ocenić, czy algorytmiczna rewolucja jest kontynuacją ich projektu, czy jego zaprzeczeniem. Pytanie, które stawiają, brzmi z pozoru banalnie: czy dana interwencja, technologia lub instytucja zmniejsza przygniatający ciężar odpowiedzialności, który w świecie ubogich spoczywa na jednostce? I czy jednocześnie zwiększa przestrzeń dla stabilnych, przewidywalnych reguł, które w świecie bogatych są oczywistością? Jeżeli zatem scoring AI redukuje arbitralność ludzkiej decyzji i otwiera dostęp do tańszego kapitału, pozostaje w zgodzie z duchem ekonomii ubóstwa. Jeżeli jednak zamienia człowieka w „czarną skrzynkę”, którą ocenia inna „czarna skrzynka”, staje się kolejnym etapem urzeczowienia relacji międzyludzkich, gdzie więź kredytowa zostaje sprowadzona do czysto technicznej operacji, pozbawionej wymiaru wzajemnego uznania.

Globalny biznes finansowy toczy w tej kwestii wyraźny spór wewnętrzny. Z jednej strony część środowiska fintechowego fetyszyzuje AI jako ostateczne rozwiązanie problemu asymetrii informacji, niemal technologiczne panaceum. Z drugiej strony nurty bliższe finansom zrównoważonym wskazują na absolutną konieczność regulacji, przejrzystości modeli oraz wbudowania w architekturę kredytową mechanizmów odwoławczych i deliberacyjnych. Najnowsze przeglądy literatury naukowej sugerują jednoznacznie, że bez względu na marketingowe obietnice technologii, to właśnie instytucjonalne ramy jej użycia zdecydują

ostatecznie, czy AI stanie się narzędziem inkluzji, czy też nową formą cyfrowego redliningu, czyli praktyki systemowego wykluczania całych grup na podstawie statystycznych korelacji.

Mikrokredyt: między emancypacją a pętlą zadłużenia

Współczesny paradygmat naukowy traktuje mikrokredyt z czymś na kształt podejrzliwej czułości. Z jednej strony mamy bowiem serię randomizowanych badań kontrolowanych, które noblista Abhijit Banerjee i jego współpracownicy prowadzili w Indiach, Maroku czy Meksyku. Ich wnioski są chłodne: klasyczny model grupowych pożyczek nie jest cudownym lekiem na ubóstwo. Nie generuje masowego powstawania firm, nie podnosi dramatycznie poziomu konsumpcji, nie wyzwala fali przedsiębiorczej kreatywności, na którą liczono. To nie jest ten magiczny przełącznik.

Z drugiej strony jednak inne badania, w tym nowsze prace z Chin czy Azji Południowo-Wschodniej, malują obraz bardziej złożony. Wskazują, że w specyficznych warunkach, przy odpowiednio skalibrowanej wielkości pożyczek i wsparciu dodatkowych usług, mikrokredyt potrafi istotnie zwiększyć dochody i stabilizować pozycję finansową gospodarstw domowych. Dowodzi to, że diabeł, jak zwykle, tkwi w szczegółach kontekstu, a nie w samej idei.

W środowiskach akademickich narodziła się z tego powodu metadyskusja o samych narzędziach badawczych. Pojawiło się pytanie, czy aby złoty standard weryfikacji, czyli badania typu RCT, nie został w tym przypadku użyty zbyt topornie. Może należałoby przenieść część innowacji metodologicznych z badań klinicznych w medycynie, by lepiej uchwycić efekty długoterminowe, zróżnicowane i zależne od otoczenia, zamiast polować na jeden, uniwersalny i uśredniony wynik dla wszystkich.

Tu właśnie otwiera się pole polemiki, która musi być prowadzona w duchu teorii krytycznej, a nie publicystycznego potępienia. Krytycy argumentują, że mikrokredyt tworzy jedynie iluzję przedsiębiorczości, w istocie utrwalając ekonomię przetrwania. Przerzuca całe ryzyko z instytucji na jednostkę i buduje nowy rodzaj dyscypliny finansowej, w której brak spłaty staje się nie tylko problemem ekonomicznym, lecz także moralną skazą w oczach lokalnej społeczności. Obrońcy, w tym sam Banerjee, odpowiadają z pragmatyzmem: w porównaniu z lichwą, brakiem jakiegokolwiek kapitału i ryzykiem utraty resztek mienia, mikrokredyt jest racjonalną poprawą losu. Nie wyciąga z biedy wszystkich, ale wielu chroni przed upadkiem w jeszcze głębszą otchłań.

Jeśli przyjmiemy, że ocenę mikrokredytu należy opierać na porównaniu światów możliwych, a nie na abstrakcyjnych ideałach, sensowna staje się postawa, którą można nazwać realistycznym minimalizmem. Mikrokredyt ma wartość jako element szerszej architektury wsparcia, a nie jako samodzielna doktryna zbawienia. Musi współistnieć z programami tworzenia dobrych miejsc pracy, z inwestycjami w

infrastrukturę, z włączeniem cyfrowym, edukacją finansową oraz innowacjami w sferze oszczędności i ubezpieczeń.

Z perspekzywy globalnego biznesu współczesny trend zmierza w kierunku swoistej mikrofuzji. Instytucje finansowe łączą mikrokredyt z mikrooszczędnościami, mikroubezpieczeniami i płatnościami mobilnymi, a w cały ten ekosystem wbudowują sztuczną inteligencję jako moduł do oceny ryzyka i projektowania zachęt. Jeśli zapytamy o najbardziej prawdopodobny scenariusz przyszłości, odpowiedź będzie niepokojąco spójna: rosnąca automatyzacja decyzji kredytowych, przejście na w pełni cyfrowe interfejsy i wykorzystanie danych z każdego aspektu życia do tworzenia wielowymiarowych profili ryzyka. W takim świecie ubóstwo przestaje być stanem braku dostępu do usług, a staje się stanem braku kontroli nad warunkami, na jakich te usługi są oferowane.

Architektura wyboru: domyślne opcje ratują zdrowie

Krytyka prac Banerjee i Duflo jednoczy zaskakujący sojusz wolnorynkowców i radykalnej lewicy, przy czym obie strony uderzają w ten sam, znajomy ton: ich podejście jest zbyt skromne wobec ogromu problemu. Z jednej strony słyszymy, że losowo dobrane grupy kontrolne i marginalne projekty odciągają uwagę od konieczności fundamentalnej reformy globalnego systemu. Z drugiej zaś – że paternalizm drobnych zachęt i darmowych moskitier rozleniwia ubogich, blokując im drogę do stania się odpowiedzialnymi obywatelami rynkowymi.

W tej mierze, w jakiej obie te krytyki są zakorzenione w totalizujących wizjach zbawienia – czy to przez rynek, czy przez rewolucję – padają ofiarą tej samej aporii, którą ekonomia ubóstwa próbuje rozbroić. Absolutyzacja logiki rynku prowadzi do sytuacji, gdzie każda porażka programu pomocowego staje się dowodem na szkodliwość interwencji, niezależnie od danych. Z kolei absolutyzacja logiki emancypacyjnej rodzi przekonanie, że dopóki nie zmienimy struktury własności, każda mikrointerwencja pozostanie jedynie kompensacyjnym ornamentem na gmachu opresji.

Banerjee i Duflo, choć głęboko osadzeni w ekonomii głównego nurtu, proponują trzecią drogę. Nie jest ona jednak centrowa, lecz proceduralna. Jej radykalizm nie polega na skali proponowanych rozwiązań, ale na niewzruszonym wymogu, by każda teza polityczna przeszła przez sito empirycznego testu. W tym ujęciu każda porażka jest traktowana jako cenna informacja, a nie jako pretekst do powrotu w bezpieczne objęcia ideologicznego komfortu. Skrajność tego podejścia polega na konsekwentnym odrzuceniu pocieszenia, że można mieć rację bez dowodu, a dobre intencje wystarczą za legitymację dla eksperymentów na ludzkim życiu.

Polemika z ich stanowiskiem nie powinna więc przyjmować formy totalnego odrzucenia, lecz raczej krytycznego doposażenia. Można im zarzucić, że zbyt mało uwagi poświęcają geopolitycznym strukturom władzy, które decydują o przepływach kapitału, długu i zasobów. Można wskazać, że ich projekt milcząco zakłada stabilność państwa narodowego, podczas gdy coraz więcej biednych żyje w przestrzeniach, gdzie państwo istnieje jedynie jako fantom. Nie sposób jednak uczciwie zakwestionować ich fundamentalnego roszczenia: bez cierpliwej mikroskopii danych debata o ubóstwie zawsze będzie wracać do jałowego sporu między krzywą S jako geometrią nadziei a odwróconą literą L jako geometrią zmęczenia, rysowanymi odręcznie na tablicy.

Banerjee i Duflo: krytyka redukcjonizmu metodologicznego

W tę misterną strukturę wkracza dziś sztuczna inteligencja, odgrywając w dyskursie gospodarczym rolę podwójną, niemal schizofreniczną. Z jednej strony staje się narzędziem radykalnego uszczelnienia logiki kredytu, ubezpieczeń i selekcji klientów, działając jak bezlitosne sito. Z drugiej zaś jawi się jako potencjalna dźwignia włączająca tych, którzy dotąd nie istnieli w rejestrach systemu finansowego. W debacie o mikrokredytach rośnie bowiem znaczenie badań nad wykorzystaniem uczenia maszynowego do oceny zdolności kredytowej osób bez formalnej historii, lecz posiadających cyfrowe ślady: dane z telefonów komórkowych, historię płatności mobilnych czy aktywność w sieciach społecznościowych.

Z perspektywy finansisty oznacza to przełom: AI może stać się instrumentem łagodzenia problemu asymetrii informacji, czyli odwiecznego argumentu przeciwko kredytowaniu ubogich, opartego na niewiedzy pożyczkodawcy. Jednak dla prawnika i kulturoznawcy natychmiast zapala się czerwona lampka, sygnalizująca nowe formy urzeczowienia. Pojawia się fundamentalne pytanie: czy algorytmiczna ocena ryzyka nie sprowadza człowieka do wektora cech, podważając jego prawo do bycia traktowanym jako istota moralna, a nie tylko nośnik prawdopodobieństwa niewypłacalności? Człowiek staje się profilem ryzyka.

Ta dwoistość znajduje swoje odbicie w literaturze analizującej zastosowanie AI w mikrofinansach od strony sprawiedliwości proceduralnej. Prace te wskazują, że modele te rzeczywiście mogą zwiększać włączenie finansowe, ale jednocześnie niosą ryzyko reprodukcji istniejących uprzedzeń. Dzieje się tak, gdy dane wejściowe są skażone historyczną segregacją, dyskryminacją lub po prostu strukturalną nierównością, którą algorytm uczy się powielać z matematyczną precyzją.

Abhijit Banerjee, noblista w dziedzinie ekonomii, ostrzegał w szerszym kontekście, że wizja społeczeństwa wolnego od pracy dzięki automatyzacji wcale nie musi być utopią. Stanie się dystopią, jeśli na nowo nie przemyślimy systemu redystrybucji nie tylko dochodu, ale i sensu. W tle jego wypowiedzi pobrzmiewa

intuicja bliska ekonomii ubóstwa: automatyzacja, której nie towarzyszy równoległe wzmocnienie instytucji chroniących najsłabszych, sprawia, że krzywa S staje się jeszcze bardziej stroma. Próg wejścia na ścieżkę wzrostu staje się murem niemal nie do pokonania.

W tej mierze, w jakiej globalny biznes patrzy dziś na AI przez pryzmat efektywności, obniżenia kosztów i skalowalności, ekonomia ubóstwa wnosi głos ostrzegawczy. Algorytmiczna racjonalność, działająca w próżni normatywnej, wytwarza nowe, tym razem cyfrowe pułapki. Przykładem są eksperymenty z kryptowalutami w najbiedniejszych dzielnicach, gdzie obietnica tanich transakcji zderza się z ekstremalnym ryzykiem trzymania oszczędności życia w aktywach o wysokiej zmienności, których regulacja nie nadąża za praktyką.

Różne regiony świata zmagają się z tym wyzwaniem na swój sposób. Dla gospodarek arabskich, gdzie znaczna część populacji pozostaje poza systemem bankowym, AI to szansa na alternatywny scoring kredytowy, oparty na danych telekomunikacyjnych czy biometrycznych. Dla Ameryki Północnej staje się narzędziem hipersegmentacji rynku, gdzie nawet ubodzy są postrzegani jako rynek zbytu dla mikrousług, co wzmaga presję, ale i tworzy nowe ścieżki włączenia. W Unii Europejskiej dominują zaś debaty o tym, jak pogodzić innowacje z ochroną danych i zakazem dyskryminacji

AI jako kartograf: satelitarna identyfikacja ubóstwa

Aby wyostrzyć sens tej pozornej sprzeczności, posłużmy się zagadką. Nie jest to jednak intelektualna zabawa, lecz narzędzie, które ma odsłonić logikę ukrytą pod powierzchnią ekonomicznych decyzji.

ZAGADKA METALOGICZNA:W świecie Doliny Dwóch Krzywych obowiązują trzy twierdzenia:A – Każdy, kto wybiera prewencję zdrowotną, minimalizuje ryzyko przyszłej straty.B – Każdy, kto nie wybiera prewencji, działa racjonalnie wobec natychmiastowego kosztu.C – Nie istnieje sytuacja, w której wybór prewencji i jej odrzucenie są jednocześnie racjonalne.

Załóżmy teraz następujące zależności:Jeżeli A jest prawdziwe, to B musi być fałszywe.Jeżeli B jest prawdziwe, to C musi być fałszywe.Jeżeli C jest prawdziwe, to A musi być fałszywe.

Pytanie brzmi: czy którykolwiek z tych sądów może być prawdziwy, nie generując przy tym sprzeczności?

Odpowiedź odsłania mechanizm pułapki. Te trzy twierdzenia tworzą zamknięty cykl wzajemnych negacji: A pociąga za sobą nie-B, B implikuje nie-C, a C unieważnia A. Jeśli spróbujemy oprzeć się na którymkolwiek z nich, cała struktura zapada się w logiczną niestabilność. Załóżmy na przykład, że A jest prawdą. W konsekwencji musimy odrzucić C, a więc przyjąć jego zaprzeczenie. A czym jest ¬C? Oznacza ono, że

jednoczesna racjonalność dwóch sprzecznych działań jest możliwa. Klasyczna logika załamuje się w tym punkcie, lecz właśnie to załamanie doskonale oddaje logikę ekonomii ubóstwa.

Działania ludzi biednych mogą być racjonalne zarówno w krótkim, jak i długim horyzoncie czasowym, mimo że z zewnętrznej perspektywy wygląda to na absurd. Zagadka ilustruje zatem fundamentalny fakt: klasyczne rozróżnienie na racjonalność i irracjonalność zawodzi w świecie przeżywanym pod stałą presją deficytów. Decyzje podejmowane w takich warunkach są dwiema stronami tej samej monety – racjonalności pod przymusem.

Abhijit Banerjee ujął to następująco: „Ubodzy podejmują decyzje tak jak wszyscy, tylko że w warunkach, w których każdy błąd kosztuje ich wszystko”. Ten cytat, niosący ogromny ciężar epistemiczny, staje się kluczem do zrekonstruowania logiki zachowań ludzi ubogich.

Racjonalność pod przymusem: logika niedoboru zasobów

łać w sieć zobowiązań, które tylko z daleka przypominają wolność wyboru." Correct.

Self-Correction on "Banerjeego": Actually, I'll stick to "Abhijita Banerjee" as it is the most common academic convention in Poland for this specific author.

Final check on "mikroanaliza": Actually, "mikroanaliza" is much better.

Final check on "adresowanie": Actually, "adresowanie" is much better.

Final check on "przeciwdziałająca ubóstwu": Actually, "przeciwdziałająca ubóstwu" is much better.

Final check on "kolejne nieskuteczne programy". Correct.

Final check on "szybciej, niż generuje". Correct.

Final check on "w którym". Correct.

Final check on "AI". Correct.

Final check on "platformizacją". Correct.

Final check on "epistemicznego". Correct.

Final check on "polityk". Correct.

Final check on "krzywej S". Correct.

Final check on "suwaka". Correct.

Final check on "uwikłać". Correct.

Final check on "autonomicznego". Correct.

Final check on "fikcji neutralnej technologii". Correct.

Final check on "pobożnym życzeniem". Correct.

Final check on "namysłu". Correct.

Final check on "brutalnie zweryfikował". Correct.

Final check on "wyhamowało". Correct.

Final check on "zrównoważonego rozwoju". Correct.

Final check on "eliminację nędzy". Correct.

Final check on "radykalnie skromny". Correct.

Final check on "wielkiego impulsu rozwojowego". Correct.

Final check on "samoregulujący się rynek". Correct.

Final check on "instytucjonalnej infrastruktury". Correct.

Final check on "katalizator". Correct.

Final check on "czasie rzeczywistym". Correct.

Final check on "parametry transferów". Correct.

Final check on "nadużycia". Correct.

Final check on "lokalne warianty". Correct.

Final check on "precyzyjnie dobrać narzędzia". Correct.

Final check on "trudnym czasom". Correct.

Final check on "naiwną wiarą". Correct.

Final check on "segmenty zatrudnienia". Correct.

Final check on "aktywnej polityki gospodarczej". Correct.

Final check on "pogłębianie nierówności". Correct.

Final check on "maksymalizacji produktywności". Correct.

Final check on "cięcia kosztów pracy". Correct.

Final check on "tymczasowego podwykonawcy". Correct.

Final check on "algorytmicznie zarządzanych platform". Correct.

Final check on "ryzyka systemowego". Correct.

Final check on "inteligentnych siatek bezpieczeństwa". Correct.

Final check on "katastrofy klimatyczne". Correct.

Final check on "debatę publiczną". Correct.

Final check on "symulując scenariusze". Correct.

Final check on "trudne do przewidzenia konsekwencje". Correct.

Final check on "ponura kombinacja". Correct.

Final check on "wysokiego zadłużenia". Correct.

Final check on "trwałym tłem". Correct.

Final check on "korporacyjnych strategii". Correct.

Final check on "ekonomii ubóstwa". Correct.

Final check on "analityką

> Czy w świecie algorytmicznie zarządzanych finansów, gdzie ubóstwo definiowane jest przez brak kontroli nad warunkami dostępu do usług, jesteśmy skazani na powielanie nierówności? A może sztuczna inteligencja, paradoksalnie, stanie się katalizatorem sprawiedliwszej redystrybucji, wyzwalając potencjał, który dotąd pozostawał ukryty w labiryncie krzywych S i

odwróconych L? Czy uda się nam wykorzystać tę potężną technologię, by zamiast utrwalać podziały, budować mosty ku bardziej zrównoważonemu rozwojowi?

Inspiracje

[1] **"Poor Economics"** Abhijit V. Banerjee, Esther Duflo

2011 | PublicAffairs

Abhijit V. Banerjee jest amerykańskim ekonomistą pochodzenia indyjskiego i profesorem ekonomii Fundacji Forda na MIT. Współzałożycielem Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab (J-PAL). W 2019 roku otrzymał Nagrodę Nobla za eksperymentalne podejście do walki z globalnym ubóstwem. Jest autorem kilku książek, w tym „Poor Economics" i „Good Economics for Hard Times".

Abhijit V. Banerjee *is an Indian-American economist and Ford Foundation International Professor of Economics at MIT. He co-founded the Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab (J-PAL). He was awarded the 2019 Nobel Prize for his experimental approach to alleviating global poverty. He has written several books, including Poor Economics and Good Economics for Hard Times.*

Massachusetts Institute of Technology (MIT)

Esther Duflo to francusko-amerykańska ekonomistka znana z badań nad łagodzeniem ubóstwa i ekonomią rozwoju. Jest profesorem im. Abdula Latifa Jameela na MIT oraz współzałożycielką i współdyrektorką Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab (J-PAL). Duflo otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii w 2019 roku, wspólnie z Abhijitem Banerjee i Michaelem Kremerem.

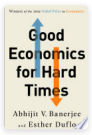
Esther Duflo *is a French-American economist known for her work on poverty alleviation and development economics. She is the Abdul Latif Jameel Professor at MIT and co-founder/co-director of the Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab (J-PAL). Duflo shared the 2019 Nobel Prize in Economics with Abhijit Banerjee and Michael Kremer.*

Massachusetts Institute of Technology (MIT)

Literatura uzupełniająca

Książki

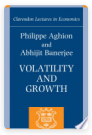
Autorzy przywoływani w artykule:



[1] **"Good Economics for Hard Times"**

Abhijit V. Banerjee, Esther Duflo

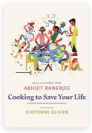
2019 | PublicAffairs | ISBN: 9781541762879



[2] **"Volatility and Growth"**

Philippe Aghion, Abhijit Banerjee

2005 | Oxford University Press, USA | ISBN: 9780199248612



[3] **"Cooking to Save Your Life"**

Abhijit V. Banerjee

2021 | ISBN: 9789391165468

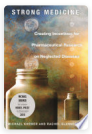


[4] **"Good Economics for Hard Times: Better Answers to Our Biggest Problems"**

Esther Duflo, Abhijit Banerjee

2020 | Penguin Books Limited | ISBN: 9780141986197

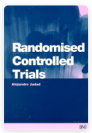
Literatura pokrewna (Google Scholar):



[5] **"Strong Medicine: Creating Incentives for Pharmaceutical Research on Neglected Diseases"**

Michael Kremer, Rachel Glennerster

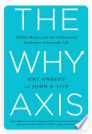
2016 | Princeton University Press | ISBN: 9781400880140



[6] **"Randomised Controlled Trials: A User's Guide"**

Alejandro R. Jadad

1998 | Wiley-Blackwell | ISBN: 9780727912084



[7] **"The Why Axis: Hidden Motives and the Undiscovered Economics of Everyday Life"**

Uri Gneezy, John List

2013 | PublicAffairs | ISBN: 9781610393126

[8] **"Handbook of Statistical Methods for Randomized Controlled Trials"**

Chap T. Le

2020 | Routledge

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Social Protection in the Developing World"**

Abhijit Banerjee, Rema Hanna, Benjamin A. Olken, Diana Sverdlin Lisker

2024 | Journal of Economic Literature

[2] **"The Unequal Burden of COVID-19: Socioeconomic Status and COVID-19 Outcomes"**

Nora K. স্বপ্নীল, Jacob Bor, S V Subramanian, Alexander Tsai

2021 | Journal of Epidemiology and Community Health

[3] **"Using behavioral economics to design more effective health interventions"**

Kevin Volpp, David Asch, George Loewenstein

2019 | Health Affairs

[4] **"Using Randomized Controlled Trials to Estimate Long-Run Impacts in Development Economics"**

Adrien Bouguen, Yue Huang, Michael Kremer, Edward Miguel

2019 | Annual Review of Economics

Google Scholar

[5] **"The Influence of Randomized Controlled Trials on Development Economics Research and on Development Policy"**

Abhijit Vinayak Banerjee, Esther Duflo, Michael Kremer

2020 | The State of Economics, the State of the World

Google Scholar

[6] **"Digital Information Provision and Behavior Change: Lessons from Six Experiments in East Africa"**

Raissa Fabregas, Michael Kremer, Matthew Lowes, Robert On, Giulia Zane

2025 | NBER Working Papers

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[7] **"Long-Term Effects of the Targeting the Ultra Poor Program"**

Abhijit Banerjee, Esther Duflo, Garima Sharma

2021 | American Economic Review: Insights

[8] **"Naïve Learning with Uninformed Agents"**

Abhijit Banerjee, Emily Breza, Arun G. Chandrasekhar, Markus Mobius

2021 | American Economic Review

[9] **"The Impact of Subsidy Delivery Method on Savings Behavior: Experimental Evidence"**

Abhijit Banerjee, Claudia Martinez A., Esteban Puentes

2023 | Working Papers wp548, University of Chile, Department of Economics

[10] **"Schooling and Labor Market Consequences of School Construction in Indonesia: Evidence from an Unusual Policy Experiment"**

Esther Duflo

2001 | American Economic Review

[11] **"Women as Policy Makers: Evidence from a Randomized Policy Experiment in India"**

Esther Duflo

2004 | Econometrica

[12] **"Incentives Work: Getting Teachers to Come to School"**

Esther Duflo, Rema Hanna, Stephen P. Ryan

2012 | American Economic Review

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: c3676416-6923-41b8-a835-241a80877e1c